

PRYMUSEK

*Gazetka uczniów Katolickiej Szkoły Podstawowej nr
7
im. Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego
kwiecień 2007*

W tym numerze:

- cała prawda o dziewczynach*
- zielona szkoła*
- ciało mówi i ...*

Cześć!

Nadeszła najpiękniejsza pora roku! Wiosna!

Witamy kwietniowo, trochę słonecznie, trochę deszczowo.

Kwiecień plecień, bo przeplata, trochę miłości, trochę szaleństwa, mnóstwo radości i nadziei ponieważ wiosna to pora roku kiedy tryskamy pomysłami i ogromnym, ogromnym optymizmem.

Z Prymuska dowiedziecie się, co inni mogą wyczytać z waszego zachowania, poznacie całą prawdę o dziewczynach i dlaczego warto jechać na zieloną szkołę.

Życzymy Wam promiennego uśmiechu. Być może wywoła go na Waszych buziach lektura tego numeru!

Redakcja:
Pamela Pawlina
Arek Szamanek
Krzysztof Pięta

Cała prawda o... dziewczynach

Pierwsze co nasuwa się na myśl: niedojrzałe. Gdy są młodsze bawią się lalkami, gdy podrosną udają dorosłe, choć im to wcale nie wychodzi. Przedstawiają obraz kobiety wywyższającej się i udającej lepszą. Mogą całymi dniami chodzić po sklepach, choć i tak nic nie kupią. Trzeba uwzględnić kilka wyjątków, lecz na tak dużą ilość słabszej płci jest niewiele. Bardzo często są nietolerancyjne dla nas chłopaków oraz egoistyczne. Często też nie dopuszczają nas do swojego grona bo „mają poważne tematy”. „Poważnymi” tematami są: grzebień, nowa torebka, obgadywanie nauczycieli i uczniów, rodzaj szamponu itp. Wszystkie te przykłady nie są wysane z palca, ani nie są przypuszczeniami, lecz zostały usłyszane w gronie dziewczyn. Inną ich wadą jest skarżenie. To upodobały sobie wielce, bo robią to z najmniejszego powodu. Nie rozumieją, że niektóre rzeczy to tylko zabawa i biorą ją na serio. Również łatwo się obrażają. Potem nie można ich przeprosić.

Jednak jest w nich parę rzeczy, które są bardzo pozytywne. Sprawiają, że nie możemy oderwać od nich oczu, lub myślimy o nich cały dzień, a może całe tygodnie. Oto komentarze starszych przedstawicieli naszej płci, na temat dziewczyn i kobiet:

„Kobiety najpierw chciały równości między nimi i mężczyznami, a teraz narzekają, że praca jest za ciężka.”

„Kobiety były kiedyś delikatne, gotowały, zajmowały się dziećmi, a mężczyźni pracowali. Teraz jest zupełnie odwrotnie.”

„Dziewczyny są głupie. Uważają się za mądrzejsze i dojrzałe od nas, choć wcale tak nie jest”.

Choć powstały z żebra mężczyzny nie chcą być nam posłuszne. Wręcz przeciwnie. Jest ich coraz więcej i żyją od nas dłużej.

Powiększa się ich liczba w sejmie. Gdy osiągną większość, przegłosują noszenie sukienek i długie włosy. Może to bardzo straszna wizja przyszłości, ale musimy być przygotowani na najgorsze i zacząć działać.

A. K.

CIAŁO MÓWI...

Mina, gest, ułożenie rąk, postawa - dzięki temu inni wiedzą o tobie więcej. Nie musisz mówić, a koledzy i tak wyczują co myślisz. Informacji o Tobie dostarcza również strój, uczesanie oraz sposób w jaki mówisz i poruszasz się. Aktorom czy politykom w kreowaniu wizerunku pomagają specjaliści, którzy doradzają jak się ubrać, jak odpowiadać na pytania dziennikarzy itd.

Pamiętaj, że Ty również, obserwując innych, dowiesz się o nich wielu ciekawych rzeczy.

- ❖ Jeśli przed lekcją, na której nauczyciel będzie pytał, masz w głowie mętlik, mimo że powtarzałeś materiał, nie wbijaj wzroku w ławkę i nie rozglądaj się nerwowo po klasie. Takie zachowanie daje sygnał nauczycielowi, że nie przygotowałeś się do lekcji. Usiądź prosto, patrz na nauczyciela i zadawaj pytania dotyczące lekcji. Taka postawa daje szansę, że nie zostaniesz wezwany do odpowiedzi.
- ❖ Kiedy prosisz o coś tatę, obserwuj jego zachowanie. Jeśli siedzi i głaszcze się po brodzie albo szyi, to oznacza, że się zastanawia i podejmuje decyzję. Możesz wtedy przedstawiać swoje racje. Jeśli jednak tata skrzyżuje ręce i nogi oraz odchyli głowę do tyłu i będzie patrzył Ci prosto w oczy, można być pewnym, że tata na nic się nie zgodzi i lepiej przyznać mu rację.
- ❖ Gdy dziewczyna podczas rozmowy z chłopakiem bawi się włosami nieświadomie „mówi” mu, że bardzo jej się podoba.

- ❖ Gdy chłopak podczas rozmowy z dziewczyną poprawia sobie rękaw oznacza, że jest nieśmiały i nie ma odwagi powiedzieć koleżance, że bardzo mu się podoba.
- ❖ Ręka na sercu lub pokazanie wewnętrznej strony dłoni są sygnałami prawdomówności.
- ❖ Osoba wściekła często trzyma ręce w kieszeniach, szybko chodzi i energicznie gestykuluje.
- ❖ Człowiek często krzyżuje ręce i nogi. Te gesty symbolizują zamykanie się na innych.
- ❖ Często, gdy się boimy, zamykamy oczy albo zasłaniamy je rękami.
- ❖ Osoba, która kłamie nie patrzy swojemu rozmówcy w oczy, zasłania usta, zaczyna się jąkać. Robi to nieświadomie. Najgorsza prawda jest lepsza od najpiękniejszego kłamstwa. Kiedy nabrońiesz powiedz prawdę patrząc rozmówcy prosto w oczy. Stój prosto, ręce opuść wzdłuż ciała. Możesz liczyć na wybaczenie.
- ❖ Obgryzanie paznokci to objaw zdenerwowania. Lepiej zjeść cukierka.

„ŚWIĄTECZNE DZWONY”

Tina była jasnowłosym dziewczęciem o turkusowych oczach. Bardzo lubiła Boże Narodzenie, bo wtedy wszyscy byli razem, ale nie cenila Wielkanocy. Nie chodziła na Rezurekcję ani nie uczestniczyła w Triduum Paschalnym, choć czasami rezygnowała ze snu, na przykład podczas Sylwestra, gdy mogła mogła sobie potaćzyć.

Pewnej nocy z pierwszego na drugiego kwietnia przyśnił jej się Jezus zstępujący z Nieba i mówiący: „Wczoraj oszukały cię przyjemności tego świata!”.

- Jak to?! - zdziwiła się.

- Wczoraj był Prima-Aprilis. Myślisz, że diabeł nie bawi się pysznie tego dnia?

Rano Tina rozmyślała o tym, co zobaczyła i usłyszała we śnie. Przypomniała sobie, że tak naprawdę na Boże Narodzenie i inne okazje czekała tylko dlatego, że ktoś wreszcie się nią zainteresuje i da prezent. Sama od siebie nie podarowała nikomu jeszcze nic. Jej przyjaciele i rodzina byli tacy dobrzy, a ona pozostała bierna. Potem przypomniała sobie, że od dawna nie była u spowiedzi i nie przystępowała do Komunii Świętej. Trzeba to zmienić, ale jak, skoro w duszy nie gości nic poza strachem?!

Potem, w Wielką Środę, przyśnił jej się bardzo przyjemny sen. Znalazła się w błękitnej poświacie. Padał deszczyk jak perłki, wielki łuk tęczy rozpościerał się na niebie. Dzwoniły dzwony, a w ich melodii ucho Tiny rozpoznała słowa:

„Jeszcze nie umarłem
Kocham Ciebie stale,
Wciąż czekam na Ciebie
W domu i w kościele”

Tina natychmiast poszła rano do spowiedzi, a później uczestniczyła w liturgii Wielkiego Czwartku i Wielkiego Piątku. Poświęciła trochę czasu młodszemu rodzeństwu, które z czymś sobie nie radziło, a potem przypomniała sobie, że jest winna pieniądze swoim koleżankom. Zwróciła długi. W samą porę przygotowała się na najwspanialsze święta w jej życiu.

Gdy na końcu czuwania w Wigilię Paschalną zabrzmiał dzwon „na Alleluja”, zdawało się, że krople deszczu wyglądają jak perłki i tęcza rozpościera się na błękitnym niebie.

Zosia Frejlak VIA

„ZACZAROWANA KURA”

Była Wielka Sobota i szłam sobie do kościoła ze Święconką. Nagle koło mnie pojawiła się kura i zaczęła gdać. Szła drogą obok mnie i gdała. Myślałam sobie: „O co tej kurze chodzi?”. Nagle w koszyku ze święconką zaczęło coś piszczeć. Odkryłam serwetę i ujrzałam kolorowego kurczaka! Byłam już blisko kościoła i kombinowałam, jak tu zdobyć jajko? Kura odgadując moje myśli zniosła piękne jajo. Uszczęśliwiona włożyłam je do koszyka.

Weszłam do kościoła. Kura z pisklęciem zniknęła. Ksiądz poświęcił potrawy w koszyku, a ja pomodliłam się przed Grobem Pańskim. Potem wróciłam do domu. Jednak to jeszcze nie koniec...



W Wielkanoc, kiedy jedliśmy śniadanie, ze wszystkich pisanek powykluwały się pisklęta. I pojawiła się ta kura! Tym razem wskoczyła do pokoju przez okno. Naprawdę dziwna kura! Mój młodszy brat był zachwycony, zapytał mamę czy może zostawić sobie kurczaczki, a mama uśmiechała się przyzwalająco. Bardzo głupio się czułam i nie wiedziałam co robić. Powiedziałam więc: „Kuro, znieś jajko!”, a ona bardzo grzecznie je zniosła.

Po obiedzie poszłam z rodziną na spacer, a kura z nami oczywiście. Weszliśmy do parku... Gdzie kura i pisklęta? Zaczarowana czy co?

Zielona szkoła

Wielkimi krokami zbliża się już koniec roku szkolnego. Jeszcze niedawno żegnaliśmy wakacje, a już przekroczyliśmy półmetek szkoły. Jednak przed nadejściem czerwca mamy możliwość utrwalić więzy z naszymi kolegami z klasy. W tym roku podstawówka wybiera się do Sandomierza. Prawie 30 tysięczne miasto nad największą rzeką w Polsce ma wiele miejsc do zwiedzenia. Sandomierz został założony w X wieku, na przełomie XI i XII stulecia był drugim, co do ważności ośrodkiem grodowym w Małopolsce i siedzibą władzy książęcej. Był odbudowany po dwukrotnym spaleniu przez Tatarów w 1241 i 1259 roku. W pobliżu rynku pod zespołem zabytkowych kamieniczek, prowadzi słynna podziemna trasa turystyczna licząca blisko 500 metrów.



Jest tu wiele kościołów z okresu renesansu i baroku m.in katedra Narodzenia Najświętszej Marii Panny, Kościół św. Jakuba itp. Celem naszej wizyty jest poznanie tych najciekawszych miejsc. Cała podróż jest przede wszystkim jedną, wielką lekcją historii. Każdego roku poznajemy bliżej różne epoki w historii naszej ojczyzny. W tym roku będziemy dokładniej poznawać życie codzienne polskiej szlachty. Nauczymy się tańca renesansowego, strzelania z łuku, rzucania oszczepem, zdobędziemy wiele nowych umiejętności. Ale oprócz tego lepiej poznamy naszych kolegów z ławek szkolnych.

Wszystkich gorąco zachęcam do udziału w tej niesamowitej podróży.



Dzień Ziemi

Warszawa, Pola Mokotowska
22 KWIETNIA 2007



Pięć dni to naprawdę nie jest bardzo długo, a jednak można odpocząć choć chwilę od rodziców i codziennych zajęć.

Wyjazd już 7 maja.
Sandomierz czeka.

Arek Szymanek VIB

„Ziemia przypomina nam ozdobę jak z choinki bożonarodzeniowej, wiszącej w czarnej przestrzeni. Jeżeli oddalamy się coraz bardziej zmniejszają się jej rozmiary. W końcu kurczy się do

rozmiarów najpiękniejszego diamentu jaki możesz sobie wyobrazić. Ten piękny, ciepły żyjący obiekt wygląda tak delikatnie, jest taki kruchy... Ten widok sprawia, że osoba się zmienia, sprawia, że człowiek docenia stworzenie świata przez Boga i miłość Boga”.

James Schweickart, astronauta

„Życiodajna Ziemia stwarza wszystko, co z niej wyrasta, i ten, który twierdzi, że Ziemia pozbawiona jest życia przeczy faktom, które są oczywiste. To, co martwe, nie może dawać życia, ani powodować wzrostu”.

Basil Valentine, XVI-wieczny alchemik

„Kiedy zabudujemy łąki, kiedy zalejemy asfaltem góry - wtedy umrzemy. I w miarę jak betonujemy i asfaltujemy, zatracamy swoje człowieczeństwo. Bo z ziemi wyszliśmy i jak długo ziemi się trzymamy, tak długo jesteśmy normalni. Więc słuchaj ziemi. Zwłaszcza w czasie wakacji, urlopu. Ale nie tylko wtedy. Wciąż słuchaj lasów, pól, gór, gwiazd, morza, wiatru, deszczu, śniegu, chmur, zimna i ciepła, błękitu i zieleni. Słuchaj nocy i dnia. Roślin i zwierząt. Nie bój się tej mowy, nie uciekaj przed nią do ludzi i rzeczy. Naucz się tej mowy. Abyś poczuł, że należysz do świata, że powinieneś stanowić z nim jedno”.

ks. Maliński

Już po raz 18. będziemy świętować w Polsce Dzień Ziemi. W tym roku święto będzie przebiegać pod hasłem „Ziemia odzyskana”. Spośród wielu ważnych problemów wybrano ten, który trapi wielu Polaków - problem odpadów. Czy wszyscy wiedzą co zrobić z zepsutymi urządzeniami RTV czy AGD lub sprzętem komputerowym? Jako pierwszy z ideą obchodzonego na całym świecie Dnia Ziemi wystąpił Jon Mc'Connel na konferencji UNESCO w 1969 roku, a pierwszy raz Dzień Ziemi ogłosił 21 marca burmistrz San Francisco, Joseph Alioto w 1970 roku. W 1970 roku Zgromadzenie Generalne ONZ oficjalnie ogłosiło 22 kwietnia Światowym Dniem Ziemi.

Ludzie dzielą między siebie tę samą planetę, a Dzień Ziemi przypomina nam, że jest ona naszym wspólnym dobrem. To także okazja do mądrej i ciekawej zabawy, do zdobycia rzetelnej wiedzy na tematy związane z ekologią oraz spotkań z ludźmi, którzy interesują się i działają na rzecz ochrony środowiska. Korzenie Dnia Ziemi wiążą się z obserwacją przesilenia letniego, co wiąże się z okazją do wykorzystania sprzyjającej aury, która ma ułatwić zorganizowanie

udanych imprez masowych. W Warszawie, jak co roku, ekolodzy i mieszkańcy stolicy spotykają się w niedzielę podczas wielkiego festynu na Polu Mokotowskim. Imprezę finałową poprzedzą liczne imprezy towarzyszące: sesje tematyczne, warsztaty, zajęcia artystyczne i konkursy. Ludzie na całym świecie 22 kwietnia łączą się ze sobą w obronie wspólnego domu całej ludzkości - planety Ziemi.

Pamela Pawlina kl. VIB

Magia wizji (tele)

„Postanowiłem losować - jak będzie orzeł - to oglądam telewizję, natomiast jeżeli trafi się reszka - odrabiam lekcje i przygotowuję się do testu z matematyki.

Wypadł orzeł. Co prawda za dziesiątym razem, ale zawsze...”

Powyższą historyjkę opowiedział uczeń, zapytany przez kolegę o mizerny wynik testu. Nasuwa się więc myśl o ogromnej roli telewizji w naszym życiu. Dzisiejsza młodzież nie wyobraża sobie życia bez szklanego ekranu. Codzienne, bezmyślne gapienie się w telewizor i śledzenie przygód serialowych bohaterów z pewnością nie wpływa dodatnio na rozwój inteligencji widzów. Większość filmów powtarza schemat „zabili go i uciekł”. Zdarzają się co prawda produkcje ambitne, pozbawione brutalności, ale bardzo rzadko.

Wierni widzowie telewizji z pewnością zauważyli, że od kilku lat nasiliła się produkcja reklam telewizyjnych. Zachwalają dany produkt,

czy to proszek do prania, czy to pastę do zębów, czy wreszcie margarynę. Zadziwiające jest, że każdy proszek, każda pasta, margaryna jest naj, naj, naj...

Wydaje się bardzo dziwne, że ludzie wiedząc o fikcji zawartej w reklamie, po kilkunastokrotnej emisji danej produkcji reklamowej kupują bezwiednie dany produkt. Jest to ewidentny dowód magii telewizji. A co zrobić gdy dziecko zobaczy w telewizji nową superzabawkę lub pyszne żelki, czekoladę itd.? Marudzi i męczy rodziców aż otrzyma upragnioną rzecz, która po kilku dniach się znudzi.

Rada? Najlepiej byłoby nie oglądać telewizji, ale to chyba nierealne.

Telemaniak

SPORT...Sport...sport...

Sztuki walki

Treningi karate:

- AWF, ul. Marymoncka 34
- Mokotów, Szkoła Podstawowa nr 98, ul. Grottgera 22
- Usynów, SGGW, ul. Ciszewskiego 10 (róg Rosoła)

Sztuki walki uczą sposobów walki wręcz, bez użycia broni. Podstawą nauki wszelkich sztuk walki jest trening, który uczy umiejętności opanowania agresji, poprawia wydolność organizmu oraz uczy panowania nad emocjami. Większość sztuk walki pochodzi z

Japonii, na przykład: karate, judo; z Chin: kung-fu; z Korei: thay-jutsu.

Judo pochodzi z Japonii. Twórcą tej sztuki walki był Jigoro Kano, który zebrał i ulepszył chwytty jiu-jitsu i wyeliminował chwytty mogące zagrażać życiu. Judo można tłumaczyć jako „drogę do zwinności”.

Kung-fu oznacza „osiągnięcie czegoś przez ciężką i wytrwałą pracę”. Jest przedsięwzięciem człowieka, aby przez nieustający, ciężki wysiłek dążył do doskonałości.

SŁOWNICZEK:

Judo - „droga do zwinności”

Karate - „pusta ręka”

Kung-fu - „osiągnięcie czegoś przez ciężką pracę”

Sumi - szybkie przeciwdziałanie uderzeniom przeciwnika

Aikido - „harmonia, energia, droga”

Taekwondo - „stopa”

PASY W KARATE

Biały pas - biel symbolizuje nadzieję, czystość i entuzjazm. Wraz z pierwszym treningiem biały pas traci swoją biel i stopniowo zamienia się w czarny.

Pomarańczowy pas - po kilku miesiącach biały pas zamienia się w pomarańczowy. Symbolizuje stabilność ciała i dyscyplinę.

Niebieski pas - jest elementem powietrza i wody. Wraz z jego otrzymaniem rozpoczyna się nowy etap. Symbolizuje płynność ruchów i giętkość ciała. To pierwszy poważny pas.

Żółty pas - żółty to kolor ognia. Kto zdobędzie ten pas uświadamia sobie, że najważniejsza jest siła moralna.

Zielony pas - zieleń jest mieszanicą żółtego i niebieskiego. Uczy panowania nad sobą i pozytywnego stosunku do świata, że siła bez mądrości jest niczym.

Brazowy pas - kolor brązowy to mieszanina czerwonego, żółtego i niebieskiego. Symbolizuje równowagę między umysłem a duchem.

Czarny pas - czarny jest kolorem siły. Każdy, kto otrzymał czarny pas, powinien sobie zadać pytanie - Czy jestem dostatecznie dojrzały? Prawdziwym mistrzem zostaje ten, kto nie zaprzestaje wysiłku i nie przestaje się uczyć.

Krzysztof Piętaś kl. VIB

Zdobywca złotego medalu w zawodach karate.

Treduje od dwóch lat na Warszawskiej AWF.

Kącik Poetycki

„Zima”

Ulepmy bałwana!

Z nosem z marchewki,

z oczami z węgla

i miotłą z patyków.

Będzie wesóły i uśmiechnięty.

I będzie stał w naszym ogródku!

Krysia Deresz, kl. IV

„Burza”

Gdy się burza sroży

a ty nic nie robisz,

Uciekaj!

Nie zwlekaj!

Bo gdy wiatr w ciebie dmie

I strach poleci w dal.

*Ty bohater i twój fart
Nie będziesz wiedział, że
Śmierć
Może przyjść w każdej chwili.
Dawid Bierzyński, kl. VIB*

*„Ostatni dzwonek”
Ostatni dzwonek roku!
Jest najweselszy!
Uczniowie wybiegają z krzykiem z sal.
pusta szkoła
puste korytarze,
na których rozbrzmiewają tylko kroki nauczycieli i woźnych.
Myślą sobie...
Za dwa miesiące szkoła znów będzie pełna!
Krysia Deresz, kl. IV*

*„Gdyby”
Gdybać czy nie gdybać?
Gdyby nie było „Gdyby”.
Gdyby Saturn był Uranem.
Gdyby franek był bałwanem...
Lepiej nie gdybać, bo popadnie się w
Gdybanie.
Dawid Bierzyński, kl. VIB*



Mama karci synka:
- Jak mogłeś znów zgubić klucze od domu?!

- Nie martw się - odpowiada chłopiec - tym razem przyczepiłem kartkę z naszym adresem...

Nauczycielka każe odmienić uczniowi czasownik „iść”

- Ja idę...ty idziesz...- mówi powoli uczeń.

- Szybciej Karolu.

- On biegnie. My biegniemy.

- Czy zechciałaby pani powiedzieć swojemu synkowi, żeby przestał mnie naśladować?!

- Synku, nie rób z siebie mały!

Gimnastyka dla języka

W wysuszonych szerniałych i trzciniowych szuwarach

sześcionogi szczywany trzmiel

bezczelnie szeleścił w szczawiu,

trzymając w szczękach strzęp

szczypiorku i często trzepocząc skrzydłami.

Czego trzeba strzelcowi do zestrzelenia cietrzewia

drzemiącego w dżdżysty dzień na drzewie

Koszt poczt w Tczewie